

Zdzisław Ratajek

Stefan Wołoszyn (1911-2004), uczony, pedagog, człowiek o najwyższej szlachetności

Studia Pedagogiczne. Problemy Społeczne, Edukacyjne i Artystyczne 15, 15-17

2005

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

STEFAN WOŁOSZYN (1911–2004). UCZONY, PEDAGOG, CZŁOWIEK O NAJWYŻSZEJ SZLACHETNOŚCI

We wrześniu 2004 roku zmarł Profesor Stefan Wołoszyn, nestor polskiej nauki, uczonek o ogromnych zasługach dla wielu dziedzin nauk o wychowaniu. Wpłynął na ich dzisiejszy kształt poprzez krytyczną refleksję retrospektywną, głęboką ocenę stanu współczesnego i trafną wizję kierunków rozwoju. Dla pedagogiki to postać wielka, dla Jego uczniów to Mistrz, który był osobowością godną najwyższego szacunku, to również autorytet moralny, życzliwy przyjaciel. To jeden z ostatnich wielkich uczonych, którzy współtworzyli podstawy naukowe pedagogiki. To On potrafił wykazać, jak rozległą wiedzę wykorzystać w rozwiązywaniu codziennych problemów praktyki pedagogicznej w szkole, rodzinie i środowisku.

Służył polskiej oświacie, szkolnictwu wyższemu i nauce do ostatnich dni pracowitego życia.

Urodził się w 1911 roku we Lwowie. Młodość spędził w Brześciu nad Bugiem, gdzie ukończył Państwowe Gimnazjum im. Romualda Traugutta, szkołę o bardzo wysokim poziomie kształcenia humanistycznego. Tu na drodze samokształcenia w oparciu o bogate zbiory biblioteki wojskowej twierdzy brzeskiej, gdzie pracował jego ojciec, rozwinął swoje zainteresowania naukami filozoficznymi i filologicznymi, tu próbował pierwszych samodzielnych opracowań krytyczno-literackich.

W latach 1929–1935 odbył studia w zakresie filologii polskiej, filozofii i pedagogiki na Uniwersytecie Jagiellońskim. Był uczniem sławnych językoznawców: Kazimierza Nitscha i Zenona Klemensiewicza, literaturoznawców: Stanisława Pigonia, Stefana Kołaczковского, filozofów: T. Grabowskiego, Władysława Heinricha, pedagogów: Zygmunta Mysłakowskiego, Stefana Szumana, Stanisława Kota.

Po ukończeniu studiów w 1935 roku przeniósł się do Wilna i tam zawarł związek małżeński z Lidią, asystentką psychologii Uniwersytetu Stefana Batorego, później wybitną specjalistką w zakresie psychologii rozwojowej, profesorem Uniwersytetu Warszawskiego. W Wilnie Stefan Wołoszyn podjął pracę nauczyciela języka polskiego i kontynuował studia na tamtejszym uniwersytecie. Pozostawał pod wpływem wielu

uczonych profesorów: literaturoznawcy Manfreda Kridla, logika Tadeusza Czeżowskiego, filozofa Mariana Massoniusa, historyka Ludwika Chmaja.

W roku 1945, po wojennych doświadczeniach z czasów Litwy radzieckiej oraz okupacji hitlerowskiej, razem z liczną grupą uczonych wyjeżdża z Wilna i zatrzymuje się w Toruniu, gdzie na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika wraz z żoną obejmują posady starszych asystentów.

Stefan Wołoszyn, pracując w katedrze kierowanej przez prof. Kazimierza Sośnickiego, pod naukową opieką tego znakomitego pedagoga przygotował i obronił rozprawę doktorską. Po krótkim okresie pracy w Katedrze Pedagogiki Uniwersytetu Poznańskiego na trwałe związał się z Uniwersytetem Warszawskim, gdzie przepracował 28 lat, skąd w 1981 roku odszedł na emeryturę. Obok takich sław pedagogiki polskiej i europejskiej jak Bogdan Nawroczyński i Maria Grzegorzewska – Stefan Wołoszyn był jednym z głównych organizatorów i inspiratorów życia naukowego tego środowiska. Był również autorem wielu dzieł, które są trwałym dorobkiem pedagogiki. Dla pokoleń studentów to autor pomnikowych podręczników z zakresu historii wychowania oraz tomów źródeł do dziejów oświaty, a także licznych rozpraw i artykułów na temat współczesnych problemów oświaty i wychowania, a przede wszystkim edukacji początkowej, pedagogiki ogólnej, pedeutologii i pedagogiki sportu.

Profesor Stefan Wołoszyn szczególnie wysoko cenił pracę w Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie, będąc na etacie profesora pedagogiki, a następnie długoletniego rektora; uczelnia ta w latach 1960–1971 była „kuźnią kadr” dla sportu wyczynowego. Był troskliwym opiekunem, życzliwym doradcą, rozumnym przewodnikiem po trudnych obszarach sportu i drogach życiowych dla wielu utytułowanych sportowców. W dowód zasług uczelnia ta w 1992 roku nadała Mu tytuł doktora honoris causa.

Miałem zaszczyt znać Profesora osobiście i odbyć z Nim wiele niezapomnianych rozmów. Pamiętam nasz długi spacer po terenach torów hippicznych w Drzonkowie pod Zieloną Górą, w przerwie jakiejś konferencji naukowej, podczas którego Profesor mówił o „ludzkich” zaletach, wartościach i kłopotach swoich wychowanków, których znał jako gwiazdy stadionów i zawodów sportowych. Wielokrotnie wspominał w podobnie serdeczny sposób licznych wychowanków, którzy dziś mają najwyższe tytuły naukowe i zajmują ważne stanowiska akademickie. Miał cechę niezwykłą, zawsze dostrzegał w drugim człowieku przede wszystkim jego pozytywne wartości. Dla nas wszystkich, którzy Go znaliśmy, był wzorem dobra, uczciwości i kultury, osobowością bogatą i szczerą. Cieszył się powszechnym zaufaniem i wielkim prestiżem. Był z wyboru członkiem wielu naukowych gremiów, rad, kolegiów, komitetów. Będąc już na emeryturze przez wiele lat pełnił funkcję przewodniczącego Centralnej Komisji Kwalifikacyjnej dla

Nauczycieli. Występował na licznych konferencjach naukowych, zjazdach i sympozjach. Docierają do nas stale Jego dzieła najnowsze, pisane w ostatnich latach i miesiącach. Jak zawsze imponują głęboką refleksją pedagogiczną i nowoczesnym spojrzeniem na to, czego doświadcza człowiek od współczesnej cywilizacji.

Profesor był cierpliwy, wyrozumiały, życzliwy dla nas bez granic. To także promotor dla wielu dziesiątków doktorantów, recenzent wielu habilitacji. I w Kielcach są jego uczniowie. Kieleckie środowisko naukowe w książce *Nauki o wychowaniu w Polsce w XX wieku* spotkało się z Jego pozytywną oceną.

Pozostanie w mej pamięci szczególnie ostatnia rozmowa, sprzed niespełna dwóch lat, na temat intuicjonizmu H. Bergsona. Sformułował wówczas bardzo interesującą sugestię, że we współczesnych dyskursach pedagogów polskich, w sposób niedostrzegany przez nich, znajduje kontynuację filozofii tego wielkiego myśliciela francuskiego z przełomu XIX i XX wieku. Dowodził, że konieczne byłyby głębsze studia nad tą problematyką. Takich przesłań Profesor przekazał nam wiele. Czy będziemy w stanie je podjąć bez Mistrza?

Kielecki motyw życiorysu Profesora ma bardzo konkretny wymiar. Kieleckie wydawnictwo „Strzelec”, zasłużone na rynku podręczników akademickich w Polsce, w ostatnich latach wydało nową obszerną trzutomową edycję źródeł do historii wychowania oraz rozszerzony 2. tom *Nauk o wychowaniu w XX w. w Polsce*. Autor bardzo sobie cenił staranność edytorską i rzetelność we wszystkich kontaktach formalnych między Nim a Wydawcą.

Odejście Profesora Stefana Wołoszyna to niepowetowana strata dla pedagogiki jako nauki stojącej na progu XXI wieku przed nowymi problemami teoretycznymi i praktycznymi. Zostawił wiele dzieł naukowych, z których korzystać będą pokolenia polskich pedagogów. Wzbogacił nas swoją osobowością, w której tkwiła nieprzebrana głębia dobra i życzliwości. Będzie Go nam bardzo brakowało.

prof. dr hab. Zdzisław Ratajek